Stres

Sitek

Tyle mam misji, tyle mam wizji, każe mi ciągle biec
Stale te myśli, jebany wyścig, spalę tym jointem stres
Tyle mam misji, tyle mam wizji, każe mi ciągle biec
Stale te myśli, jebany wyścig, spalę tym jointem stres
Spalę go, spalę go, spalę tym jointem stres
Spalę go, spalę go, spalę tym jointem stres
Spalę go, spalę go, spalę tym jointem stres
Spalę go, spalę go, spalę tym jointem stres

Kiedyś myślałem, że za to bym trzy pokolenia wykarmił (śmiało)
Sześćdziesiąt tysięcy tylko w tym miesiącu mi zjadły podatki (za co)
Dlaczego w ogóle ten pies tu próbuje robić sobie żarty (ze mnie?)
Przyjadą o szóstej, zobaczysz jak mieszkam, jestem podejrzany? (pieprz się)
DJ mi dzwoni, że się niecierpliwią tam z góry był deadline (ekstra)
Jak przeniosę góry to zdobędę szczyty, czy dalej tak jest tam? (przestań)
Nie mogę posiadać, ale mogę spalić jak dobrze pamiętam (racja)
I brata szukają, dlaczego? On sobie tu tylko podlewał (farsa)
Nie widzą problemu, bo jeszcze nie czują, że też ich dotyka
Uciekasz od tego przy dwustu dwudziestu, się świat zatrzymuje, zaczynasz odd
ychać
Wszystko to kwestia jest czasu, w głowie masz ciągle "idź zarób"
To Chanel to nie jest za darmo, nie pamiętasz swoich standardów?
Suko, idź na to zapracuj, uuuu, ej, ej
Każdy przystanek wygląda tak samo, wszyscy na iphone'ach (zobacz)
Po co mają widzieć to teraz, jak zaraz mogą wyscrollować (kozak)
Ja się nie prosiłem na świat, on prosił się o kogoś jak ja
I czasem mam tylko wyrzuty, dawno miałem się za to zabrać

Tyle mam misji, tyle mam wizji, każe mi ciągle biec
Stale te myśli, jebany wyścig, spalę tym jointem stres
Tyle mam misji, tyle mam wizji, każe mi ciągle biec
Stale te myśli, jebany wyścig, spalę tym jointem stres
Spalę go, spalę go, spalę tym jointem stres
Spalę go, spalę go, spalę tym jointem stres
Spalę go, spalę go, spalę tym jointem stres
Spalę go, spalę go, spalę tym jointem stres

Kiedyś myślałem, że słowo to słowo, dziś gówno jest warte (sam wiesz)
Powie ci co chcesz tu usłyszeć, ale w głowie ma inne plany (kłamie)
Nie jesteś gotowy na krytykę, przytyk i zawód nie rapuj (oddaj)
Ta suka zabierze ci wszystko co miałeś, kochałeś na zabój (zakład)
Czuję to w powietrzu coś chyba jest nie tak i znowu niepokój
Się budzę o trzeciej nad ranem zdyszany, koszmary nie dają mi zamknąć już oc
zu
Wszystko co widzę jest sztuczne, kiedy pozuje szeroki ma uśmiech
Jakie znowu tajemnice i tak się to wyda, jak siądzie tam z nimi przy wódce
Droga po sukces usłana różami, chyba żeś z chuja spadł, my tak nie mamy
Ściemy im wali, że też przez to przeszedł, a jebany zaczął tymi filmikami
Się już nikt nie czai, więc robię tu swoje z oddali, nie chcę się z nimi koj
arzyć
I nie tuzin wstawi więc robimy swoje nadal, pytasz czemu jestem taki? Zgadni
j

Tyle mam misji, tyle mam wizji, każe mi ciągle biec
Stale te myśli, jebany wyścig, spalę tym jointem stres
Tyle mam misji, tyle mam wizji, każe mi ciągle biec
Stale te myśli, jebany wyścig, spalę tym jointem stres

Spalę go, spalę go, spalę tym jointem stres
Spalę go, spalę go, spalę tym jointem stres
Spalę go, spalę go, spalę tym jointem stres
Spalę go, spalę go, spalę tym jointem stres

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!